

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski; gospodarcze go i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski.  
za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Lettgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 517

Poznań, piątek dnia 11 listopada 1932

Rok XXVII

## Krwawe starcia w stolicy Islandji

Zajścia spowodowało obniżenie płac robotniczych i urzędniczych — W sali rady miejskiej doszło do walki z policją — Miastu grozi strajk generalny

Kopenhaga, 10. 11. (Tel. wł.). Z Islandji donoszą, że w dniu wczorajszym w stolicy kraju miały miejsce krwawe starcia pomiędzy komunistami i socjalistami a policją.

Zajścia powstały na tle zatargu, jaki wynikł w związku z uchwałą rady miejskiej w Reykjaviku, mocą której obniżone zostały zarobki urzędnicze i robotnicze, co wywołało ogólny sprzeciw. Związki lewicowe i komunistyczne urządziły z tego powodu demonstrację, której celem było zmuszenie magistratu do cofnięcia uchwały. Jednakże rada miejska sprzeciwiła się temu, wobec czego demonstranci starali się wtargnąć na salę obrad, co się im wreszcie udało. Uzbrojeni naprzec napastnicy usiłowali czynnie przeciwstawić się nielicznej po-

licji. W walce wręcz szereg osób odniósł obrażenia. Ostatecznie jednak policji udało się zmusić demonstrantów do ustąpienia. Niemal połowa policjantów odniosła rany. Władze zaostrzyły prze-

piszy, dotyczące porządku i spokoju, oraz wzmocniły posterunki policyjne.

Z kół socjalistycznych donoszą, że konsekwencją uporu magistratu i zajść będzie strajk generalny.

## O zamach na Piłsudskiego

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.). — Sprawa Jagodzińskiego i towarzyszy, oskarżonych o przygotowywanie zamachu na Piłsudskiego, oraz proces o zajścia w Alejach Ujazdowskich po kongresie Centrolewu odbędą się w sądzie apelacyjnym w drugiej instancji w grudniu r. b. (w)

## Zawieszenie

### „Gazety Gdańskiej“

Gdańsk, 10. 11. (PAT). Dziś zawił się w redakcji i administracji „Gazety Gdańskiej” urzędnik policji kryminalnej i zawiadomił redaktora tego pisma p. Cieszyńskiego, że na mocy rozporządzenia senatu „Gazeta Gdańska” została zawieszona na 2 lata.

## Niemcy zabiegają o ścisłe porozumienie z Włochami

Specjalna misja nowego ambasadora niemieckiego w Rzymie

Berlin, 10. 11. (Tel. wł.) Dzisiaj „Boersenztg.” zamieszcza artykuł swego rzymskiego korespondenta z powodu nominacji nowego ambasadora niemieckiego w Rzymie von Hassella.

Nowy ambasador otrzymał — według korespondenta — jak to swego czasu donosiliśmy również w artykule berlińskim — specjalne zadania. — Zbliżony on jest do kół obecnie w Niemczech rządzących. Celem jego jest rozwinięcie przyjaźni niemiecko-włoskiej do wspólnoty walki. Z dotychczasowej współpracy taktycznej w Genewie — czytamy w tem piśmie — należy utworzyć wspólny front. Z dalszych wywodów korespondenta wynika wyraźnie, że ze strony niemieckiej dąży się do możliwie ścisłego zbliżenia Włoch z Niemcami i o ile możliwości ujęcia tego zbliżenia w pewne formy polityczne. Korespondent zapowiada na wiosnę ewentualne spotkanie się ministrów obu krajów.

W związku z tem notujemy pogłoski, o których swego czasu donosił już paryski „Journal des Debats”, a z któ-

remi korespondent Wasz spotkał się w Berlinie. Według tych pogłosek gen. Schleicher miał podczas swego niedawnego urlopu w zupełnej tajemnicy udać się do Włoch i zetknąć się z Mussolinim. Przy spotkaniu tem miano omówić najważniejsze podstawy porozumienia włosko-niemieckiego.

Ścisłość tych pogłosek trudno jest sprawdzić. W każdym razie są one charakterystyczne dla zamiarów polityki niemieckiej w stosunku do Włoch. — Niemcy pragnęłyby najwyraźniej stworzyć blok państw, mogących przeciwstawić się Francji i jej systemowi sojuszków. Wizyta premiera węgierskiego w Rzymie jest też komentowana z podobnego punktu widzenia. D.

## Z giełdy berlińskiej

Berlin, 10. 11. (PAT). Na wybór Roosevelta giełdy niemieckie zareagowały niższą. Papiery wartościowe, których kurs podniósł się po wyborach do Reichstagu, zaczęły niżkować. Depre-

mujuco na giełdę wpłynęły poza tem krwawe wypadki w Genewie.

Wiadomość o mającym nastąpić ograniczeniu importu węgla niemieckiego do Francji wpłynęła na spadek akcji górniczych. Niższa kursu dochodzi do kilku punktów.

## Straszny pożar w schronisku dla dzieci

Pięcioro dzieci zginęło w płomieniach a 9-cioro zabiły gruzami walących się murów

Berno, 10. 11. (PAT.) W miejscowości Waedenswil w kantonie Zurych wybuchł gwałtowny pożar w gmachu schroniska dla dzieci anormalnych. W zakładzie było 80 dzieci.

Troje z nich zginęło w płomieniach.

9-ro dotychczas nie odnaleziono. Jak przypuszczają, dzieci te również padły ofiarą pożaru.

Zurych, 10. 11. (Tel. wł.) Pożar, który wybuchł dziś popołudniu w tułejszym zakładzie wychowawczym, zniszczył niemal cały budynek. Płomienie rozszerzyły się z ogromną szybkością tak, iż większą część przerażo-

## Odnaczenia

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.) Z okazji 11 listopada orderem Białego Orła został odznaczony ks. Prymas Hlond oraz b. premier inż. Bartel.

Orderami „Polonia Restituta” zostali m. in. odznaczeni:

Krzyżem komandorskim z gwiazdą — były minister oświaty Kumaniecki.

Krzyż komandorski otrzymali m. in. prof. Bujwid, sędzia Demant (za zastugi na polu wymiaru sprawiedliwości), ks. biskup sufragan Dominik, poseł polski w Pradze Grzybowski, śp. Michalina Mościcka, sufragan łucki ks. Piotr Stompka.

Krzyż oficerski nadano m. in. literatowi żydowskiemu Szaleem-Aschowi, płk. ks. Bojankowi, pastorowi Dietrichowi z Łodzi, Adamowi Antoniemu Piłsudskiemu, delegatowi rządu przy magistracie w Wilnie, dr. Izaakowi Pienertowi w Katowicach.

Krzyż kawalerski otrzymali m. in.: lotnik kpt. Bajan, reżyser opery warszawskiej Brzeziński, dr. Jakób Faitlowitsch, dyrektor szkoły w Addis-Abeba w Abisynji, konsul w Olsztynie Gieburowski, śpiewaczka Jadwiga Szajęrowna, ks. Zamysłowski, proboszcz w Ostrowie Mazowieckim. (w.)

Warszawa, 10. 11. (Tel. wł.) — Wśród odznaczonych krzyżem komandorskim orderem „Odrodzenia Polski” znajduje się m. in. p. Tadeusz Zajękowski, wiceprezes sądu apelacyjnego w Poznaniu, odznaczony za zastugi przy organizacji sądownictwa i za długoletnią, wyjątkowo gorliwą pracę w sądownictwie.

Złoty krzyż zastugi otrzymała m. in. p. Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa, dyr. Teatru Polskiego w Poznaniu.

## Nieszczęśliwe wypadki w Niemczech

Berlin, 10. 11. (PAT.) W ciągu ubiegłej doby w różnych okolicach Niemiec zanotowano szereg śmiertelnych wypadków.

W czasie reparacji wielkich rur gazowych w Szczecinie 4 robotników uległo silnemu zatruciu. Dwu z nich nie zdołano już uratować a dwu pozostałych odwieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim. Z Essen donoszą o zasypaniu miałem węglowym 5 osób, które podkopały się do jednej z kopalni, poszukując zdatnego do użytku paliwa. Trzy ofiary wypadku poniosły śmierć na miejscu. Poza tem na dworcu w Saasen pod Fuldą pociąg pasażerski najechał na pociąg towarowy, przy czem 10 pasażerów odniosło rany.

nych dzieci ogarnęła panika. Niektóre dzieci ukryły się za łózkami lub szafami i, niezauważone przez strażaków, którzy pracowali z nadludzkim wysiłkiem, spaliły się żywcem lub zostały zagrzebane gruzami walącego się budynku.

Po ugaszeniu ognia pod gruzami i w spalonej części budynku znaleziono 7 zwłok nieszczęśliwych dzieci. Resztę zwęglonych ciał odnaleziono pod wieczór po mozolnych poszukiwaniach straży i oddziałów ratowniczych.

W zakładzie znajdowało się 80 dzieci, z których kilkanaście odniosło cięższe obrażenia. Kilkadziesiąt dzieci jest lżej rannych.

## Mieszkaniec domu, którego już niema

W numerze 495 „Kurjera Poznańskiego” z 28 października r. b. zamieścił p. Antoni Chocieszyński artykuł o jednym z wybitniejszych ongiś mieszkańców naszego miasta, a mianowicie o Stanisławie Koźmianie. Do artykułu tego wkradła się pewna nieścisłość w określeniu mieszkania Koźmiana, który z żoną i dwiema córkami mieszkał w kamienicy „pod Opatrznością” przy ulicy dawniej Młyńskiej nr. 27, a nie 24, jak twierdzi autor artykułu, wprowadzony w błąd poniekąd przez autora „Przechadzek po mieście”.

Na stronie 144 tom II „Przechadzek” stryj mój, Marcelli Motty, po opisie kamienicy na rogu ulicy Młyńskiej i Pawła, dziś Sew. Mielżyńskiego i Fredry, od razu wymienia kamienicę „pod Opatrznością”, choć po drodze miał jeszcze inne domy, n. p. nr. 23, pierwotny gmach Muzeum Mielżyńskiego, wybudowany na miejscu kamienicy aptekarza Kolskiego ze Starego Ryнку. Natomiast na stronie 169 pisze o „kilku krokach” potrzebnych, aby znaleźć się w Towarzystwie Przyjaciół Nauk a niestety, nie dodaje, że cofa się ku górze, co jedynie spowodowało ową pomyłkę.

Dom „pod Opatrznością”, położony pomiędzy Muzeum (nr. 26) a domem nr. 28 (plac Nowomiejski nr. 3) dawniejsza własność rodziny Mierzyńskich i hr. Łąckich, nigdy zresztą specjalnie nie nazywany „zieloną kamienicą”, był domem jednopiętrowym o spadzistym dachu z mansardami, jak to widzimy na załączonej fotografii. „Oko Opatrzności” znajdowało się na murze ponad oknami I-go piętra, na obrazku ledwo dostrzegalne. Przed mniej więcej dwudziestu kilku laty dom ten uległ rozbiórce i zupełnej przebudowie i tworzy obecnie jedną całość z gmachem Towarzystwa Przyjaciół Nauk przy ulicy Sew. Mielżyńskiego nr. 26-27. Ostatnimi jego mieszkańcami byli na I piętrze s. p. radcaostwo Fran. Chłapowscy a na parterze s. p. Stanisława z Lubieńskich Zakrzewski.

Przy kronice „kamienicy pod Opatrznością” rozróżnia Marcelli Motty ulicę Górnomylną od Dolnomylńskiej. Prawie z pewnością twierdzić można, że nazwa ta jest dowolna i że użyto jej celem jaśniejszego określenia. Wiele osób w Poznaniu pamięta z tradycji czasy przedprzechadzkowe, a z własnego przeżycia i doświadczenia niemało innych rzeczy, ale tego rozróżnienia przypomnieć sobie nie może. Zato równocześnie tkwią w ich pamięci różne „małe” i „duże” ulice Ryckie — (dziś Ratajczaka), „cztery ogródki” — obecnie plac Nowomiejski, „hotel Wiedeński” czyli wielka trzyfrontowa kamienica przy placu Św. Krzyskim i t. p.

Wracając do samego Stanisława Koźmiana, którego wysunięcie z chwilo-wego zapomnienia jest zasługą p. Chocieszyńskiego, dodać m. in. można, że do wymienionych przez niego, a z Koźmianem zaprzyjaźnionych ludzi ówczesnych należał także Hipolit Cegielski, do którego Koźmian zwracał się z wielkim zaufaniem w sprawach osobistych i publicznych.

I tak 18-go lutego 1858 r., nie mogąc z powodu choroby ruszyć się z domu, z

Przylepek, Stanisław Koźmian zwraca się do Cegielskiego z prośbą o załatwienie sprawy komisji „Przeglądu Poznańskiego” w następujących słowach: „Zupański i Kamieński, zastraszeni przez władzę, nie chcą wiaść Przeglądu w dalszy komis, a tu numer gotowy czeka i wyjść nie mógł 15-go jak był powinien”. Koźmian prosi zatem, żeby Cegielski udał się do Merzbacha i albo z nim, albo z Mittlerem starał się dojść do porozumienia. Następnie podaje 6 punktów umowy, której punkt 3-ci określa warunki finansowe: „Za tę drobną raz na sześć tygodni fatywę będzie miał 40 proc. od prenumeraty za wszystkie egzemplarze czy u siebie sprzedane, czy innym księgarzom dostarczone, a że zawsze takich było egzemplarzy od 80 do 100, a prenumerata wynosi 6 tal. więc łatwo może mieć około 200 tal. na rok”. W końcu listu Koźmian zawiadamia, że odebrał „Machiny i narzędzia rolnicze”, dodając: „Mam zamiar prosić Jenerała (zapewne Chłapowskiego), aby o tem do Przeglądu napisał”.

W rok później 11-go marca 1859 r.

## Ruch rewolucyjny wśród robotników szwajcarskich

**W czasie wczorajszych zająć w Genewie zginęło 41 osób — Zapowiedź manifestacji robotniczych w Zurychu i Bernie**  
**Oredzie Rady związkowej do ludności**

Genewa, 10. 11. (PAT). Według ostatnich oficjalnych danych podczas wczorajszych zająć utraciło życie 41 osób. Nicole, jeden z przywódców socjalistycznych został aresztowany.

W kołach robotniczych rozpatrywana jest ewentualność ogłoszenia strajku generalnego.

Genewa, 10. 11. (PAT.) Popołudniu odbyła się narada szefów szwajcarskiej partii socjalistycznej, na której postanowiono zaniechać zamiaru strajku powszechnego a jedynie zdecydowano, że sobota, tj. dzień pogrzebu ofiar manifestacji, będzie dniem żałoby.

W miejscowości Aarau odbyły się dziś wielkie manifestacje robotnicze. Jutro mają się odbyć podobne manifestacje w Zurychu i Bernie.

Z pośród licznych ofiar wypadków w Genewie kilka osób jest w stanie bardzo ciężkim a nawet beznadziejnym.

Genewa, 10. 11. (Tel. wł.). Koła socjalistyczne, które w związku z wczorajszymi krwawymi wypadkami zamierzają sprokować strajk generalny, porzuciły ten zamiar i obecnie ograniczają się do formalnych protestów przeciwko zachowaniu się policji i wojska. Walki wczorajsze zakończyły się śmiercią 12 osób.

W dniu dzisiejszym w mieście panował zupełny spokój i porządek. Mimo to oddziały wojskowe były przez cały dzień w pogotowiu. Władze cywilne i wojskowe wdrożyły śledztwo w sprawie zachowania się w czasie wczorajszych

Koźmian zapowiada H. Cegielskiemu swój przyjazd do Poznania „na św. Józef” wraz z Stanisławem Chłapowskim z Czerwonej Wsi, aby wspólnie ułożyć plan obchodu dla uczczenia pamięci Zygmunta Krasieńskiego. „Taki człowiek i pisarz, jak Zygmunt Krasieński, — najwznieślijszy umysł i najszlachetniejsza, najczystsze serce, — wart uczczenia obchodem, który byłby wyrazem całej prowincji, tem bardziej, że tylko na tej częściej ziemi polskiej żywe słowo z kazałnicy może z wszelką swobodą żywo jego opowiedzieć”. Równocześnie prosi o opublikowanie swego listu, tyżącego się owego obchodu i obiecuje napisać do

stryjeckiego brata Andrzeja Koźmiana z poleceniem dostarczenia „listów” czyli korespondencji.

W kwartale potem przysłał wyrazy pociechy po śmierci żony Hipolita Cegielskiego w słowach krótkich, serdecznych, pełnych przyjacielskiego współczucia i chrześcijańskiej zachęty do pokornego poddania się woli Boga i do ufności w jego miłosierdzie. Kilka tych zdań, skreślonych pod pierwszym wrażeniem smutnej wiadomości, są dowodem dobrego serca i szlachetnych uczuć St. Koźmiana.

PAULINA CEGIELSKA.

## Przemytnicy alkoholu wobec wyboru Roosevelta

**Do kongresu wchodzi dwóch Polaków z Chicago i jeden z Detroit**

Nowy Jork, 10. 11. (PAT). Oprócz dwóch Polaków z Chicago do kongresu wchodzi trzeci Polak, demokrata Lesiński z Detroit.

Nowy Jork, 9. 11. (Tel. wł.). — Charakterystycznym objawem nowego kursu politycznego, który zamierza zapoczątkować nowy prezydent, jest zachowanie się przemytników alkoholu.

Przemytnicy alkoholu, właściciele tajnych szynków, sprzedawali wczoraj wódkę otwarcie w biały dzień na ulicach Nowego Jorku. Policja nie stawiała żadnych przeszkód.

W hotelach i restauracjach Nowego Jorku liczni zwolennicy Roosevelta cieszyli się z jego zwycięstwa przy obficie zastawionych stołach.

Na Broadwayu palono kukły, przedstawiające Hoovera.

Roosevelt z matką, żoną i dziećmi zatrzymał się w głównej kwaterze demokratów, hotelu Bildmore, gdzie przyjmował powinszowania od swych przyjaciół politycznych. Przez pokoje hotelu przewinęło się około 2000 osób.

Przed redakcjami dzienników, gdzie ogłaszane były wyniki wyborów przez głośniki, gromadziły się tysiączne tłumy.

## Napad na „Gazetę Warszawską”

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.). — We czwartek około godz. 9 i pół wieczorem „banda” kolporterów, niezadowolonych z odezwy Związku Wydawców, zaatakowała redakcję „Gazety Warszawskiej”, wybijając 2 szyby na parterze oraz uszkadzając neonową reklamę. (w)

## Zmiany w dyplomacji

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.). — Posłem polskim w Bukareszcie zostanie mianowany poseł w Rydze Arciszewski a na jego miejsce pójdzie do Rygi Szumlakowski. (w)

**Przepowiednia pogody na piątek:** W całym kraju pogoda chmurna i mglista, miejscami dżdżysto, zwłaszcza w godzinach porannych. W ciągu dnia niewielkie przejaśnienia. Nocą przyzmrozki. W dzień temperatura od 6 do 8 st. Stabe wiatry południowo-zachodnie.

STEFAN BALICKI

## MALI LUDZIE

POWIEŚĆ  
(Ciąg dalszy.)

14) Spojrzenia ich sprzagają się i Wikta przez chwilę jest niby rybą złapaną na wędkę. Trzepie się i szamoce, chciałaby całym potokiem słów odepchnąć Łopockę z jego proskami, lecz czuje się bezsilną, obezwładnioną zupełnie. Łopocko śmieje się jak szalony z takim lekceważeniem i wzgardą, że Wikta wybucha.

— To, co pan doradza, to zbrzdniła. Zato mógłby pan zgnieć w więzieniu.

Łopocko spoehmurniał nagle, zjeżył się i weiskając palce w ladę, zasyczał:

— Głupia! Głupia gęś! Ty mi nie próbuj grozić, bo cię rozduśzę ot tak. Pudełko tekturowe trzasnęło w jego ogromnej dłoni, zmienione odrazu w bezkształtną miazgę.

Ostąpiła. W pierwszej chwili zapalił się w niej ślepy gniew, lecz stłumiło go kilka zmieszanych z sobą obrazów. Piota, Grzywiec, cienista ścieżka pod Rohacz, napiętnowana czarna smuga grzechu. Cały ten zgniały powstały krąg, jak gęszcz liści i krzewów,

wynurza się w lesie o zmroku i zamyka drogę. Przed chwilą powiedziała mu wszystko. Wesoło przyznała się do grzechu, tajemnica wyszła już z lasu i każdej chwili może być rzucona w to zbiorowisko pogmatwane domków, na ludzki żer. I już gotowa była błagać go na kolanach, by nie mówił o tem nikomu, gdy Łopocko rzekł spokojnie już i niemal wytwornie:

— Bardzo przepraszam łaskawą panią. Sprzymierzeńcy nie mogą prowadzić z sobą wojny. Uniostem się niepotrzebnie. Bardzo przepraszam. Proszę. Ten krem i te dwa pudełka pudru na ból głowy zapakujemy.

— Ależ ja wcale tego nie chcę kupować.

— Broń Boże! a gdzież bym brał pieniądze od pani. To niemożliwe. — Pani rzeczą jest wyrażać życzenia, a moja, wykonywać.

— A to gadzina — pomyślała Wikta, ale zdążyła już przyjść do siebie i zuchwale poprosiła o dwa mydełka.

— Służę łaskawej pani — zawołał Łopocko i zapakował cztery mydełka.

— Kiedyś mu za to zapłacię — pomyślała niejasno. Wyszła. Musiała szybko nawracać do domu. Dzieci spały na wozie, koń, napastowany przez roje much, szarpał się niecierpliwie. — Ciężko było jej wracać. Trwożyła ją niedaleka chwila przyjazdu do domu. Miała wielką ochotę rzucić całą ap-

teczną paczkę do rzeki, ale Czes i Józia już nie spali. Co powie, gdy wróci? Po co to kupiła, jak ukryć to wszystko. Jakże mocno żałowała, że pozwoliła nawrócić wspomnieniom, że ten nieszczęsny powrót z festynu już się nie odstanie. Żałuje i trwoży się, lecz na myśl o Grzywcu i ciemnej ścieżce westchnienie podnosi jej pierś, usta się rozchylają w bezwiednym tajemniczym uśmiechu, a oczy mętnieją.

Gdy zajeżdżała już na podwórce Wikta strzeliła obojętnie z bicia. Na progu ukazał się mały, głupio i czule uśmiechnięty Piota, wybuchnęła wesołym śmiechem, tak ubawiły ją własne jej trwogi i przypuszczenie. Zabrał się zaraz do rozwijania paczek. Piota przyszył długą porcelanową fajkę i stanął przed lustrem, rozczesując poważnie paznokciami rzadkie włosy. A gdy przyszła kolej na paczkę z apteki, Wikta zawołała.

— Teraz się uśmiejesz. Chciałam ci Łopocki kupić prosek, bo mnie głowa bolała. Tem złodziej chciał zato złotego. Wtedy mu powiedziałam, że ty niby wiesz o nim to i owo... rozumiesz. Ze jego kumanie się z pewnymi ludźmi, co chodzą przez zieloną granicę jest ci znane i jakbyś tylko chciał...

— Łopocko? — zdziwił się Piota — ale ja o niko nie wiem.

— Głupia. To tylko tak mówiłam,

na strach. A on widać miał nieczyste sumienie, bo zaraz zrobił się bardzo grzeczny i napakował mi różności i nawet ani grosza za prosek nie wziął.

— Chi, chi, chi — zaskrzeczał wesoło Piota — a to z ciebie jest frant! A to baba kuta. No wiesz...

W nadmiarze wesołości porwał ze stołu pomadkę do ust i poważnie, wszystkim, nie wylaczając Czesia i Józki, ukarminował usta. Potem, znalazłszy ołówkę do brwi, uczernił sobie wasy i gdy ukazał się Wikcie, musiała wybuchnąć śmiechem i zawołać:

— Co ty za pajaca z siebie zrobiłeś.

VII.

Chłaczynski od pewnego czasu zainteresował się bliżej sprawami Piota. Nie ma żadnych zamiarów względem Wikty, broń Boże, dziwna jednak rzecz, co to za miła i wesoła kobieta. Cóż ma robić w domu, gdzie jest tylko gderząca wiecznie żona, w domu, z którego dzieci dawno już poszły w świat. Oświadczył więc żonie, że nie może dłużej ścierpieć tego zwlekania z opłatą za deski i pójdzie się upomnieć.

— Tak, tak — mruczy Chłaczynska — idź. Taki ostry jesteś, że tylko słowo powiesz, to już cię usłuchają.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Zajścia na kolonji akademickiej w Warszawie

**Kilkunastu studentów i policjantów odniosło rany - Ogółem aresztowano 100 studentów**

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.) We czwartek minęła pierwsza rocznica tragicznej śmierci śp. Stanisława Wacławskiego, studenta uniwersytetu im. Stefana Batoro w Wilnie.

Młodzież stolicy uczła pamięć kolegi nabożeństwem żałobnym, które odprawił w kościele Św. Anny przy bardzo licznych udziałach młodzieży ks. biskup Szlagowski. Przy ołtarzu ustawiły się poczty sztandarowe z okrytymi krepą sztandarami Bratniej Pomocy na czele. Po nabożeństwie rzesze młodzieży przeszły głównymi ulicami do kolonji akademickiej im. Bolesława Chrobrego przy ul. Grójeckiej. Studenci mieli w klapach palt zielone wstążeczki. Przez cały czas pochodu studentom towarzyszyły auta policyjne. Po dojściu do kolonji akademickiej młodzież weszła do sali reprezentacyjnej, gdzie wygłoszono przemówienie o tragicznej śmierci śp. Stanisława Wacławskiego. Gdy po przemówieniu młodzież opuściła salę reprezentacyjną, wieszając na ścianie duży portret, kupiony przez administratora kolonji akademickiej, został zniszczony.

Po wyjściu z sali młodzież zgromadziła się przed głównym gmachem kolonji, w którego ścianę wmurowano tablicę z następującym napisem: „Pamięci Stanisława Wacławskiego, studenta uniwersytetu Stefana Batoro, ukamienowanego w walce o polskość wyższych uczelni w Wilnie 10. XI. 1931”. Gdy młodzież gromadziła się przed tablicą, z okien domu padły prowokacyjne okrzyki komunistyczne i rozrzucano ulotki komunistyczne. Młodzież zareagowała na to wejściem do hału dru-

giego piętra, skąd padały okrzyki i usunięciem z okien komunistów.

Oddziały policyjne, stojące na placu Narutowicza, rozwinęły się w tyralierę i otoczyły studentów. Policja przystąpiła do rozpraszania młodzieży. Kilkunastu z pośród nich aresztowano. Aresztowano także kilka studentek. W czasie rozpraszania kilkadziesiąt osób zostało poturbowanych. Niektóre z nich odprawiono do ambulatorjum kolonji, gdzie również znaleźli się ranni policjanci. Dowodzący policją naczelnik wydziału bezpieczeństwa Lisztowski wydał nakaz obsadzenia domu. Policja dostała się do gmachu i obsadziła wszystkie piętra i drzwi wejściowe, nie wpuszczając nikogo. Przed gmachem nadal rozpędzano studentów oraz gromadzącą się publiczność, przyczem aresztowano kilkanaście osób. Z okien domu przez cały czas rozlegały się gwizdy oraz okrzyki, wskutek czego policja ponownie wkroczyła do domu, aresztując studentów. Woźni z kolonji akademickiej przystąpili tymczasem do oczyszczania placu przed głównym gmachem, gdzie leżały polamane krzesła drewniane, krzesła metalowe, butelki od mleka i karkafki od wody, afisze ogłoszeniowe, spluwaczki i t. d. Część policji pełniła straż w gmachu i przed kolonją. Postępowanie stało się do godz. 4 i 5 popołudniu, przeprowadzając jednocześnie rewizje. M. in. aresztowano prezesa bratniej pomocy studentów uniwersytetu Węglińskiego.

W sprawie aresztowanych interwenjowali rektorzy uniwersytetów oraz wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego. Ogółem aresztowano około 100 studentów. (w)

## W Krakowie Żyd pchnął nożem akademika

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.) We czwartek odsłonięto w Krakowie wmurowaną w ścianę nowego domu akademickiego tablicę pamiątkową ku czci śp. Wacławskiego.

Gdy młodzież wkroczyła na ulicę Wolską, ktoś rzucił cegłę, która zraniła jednego ze studentów. Wiadomość o tem wywołała silne wrzenie.

## Młodzież poznańska w hołdzie ś. p. Wacławskiemu

Wczoraj wieczorem w sali 18 Coll. Minus odbyło się uroczyste zebranie ogólno-akademickie ku czci śp. St. Wacławskiego, studenta uniwersytetu wileńskiego, ukamienowanego przez Żydów.

Młodzież akademicka stawiała się bardzo licznie. Salę, jak również przyległe korytarze szczerze wypełniono. Na zebraniu obecny był prorektor prof. Sajdak oraz prof. Jaxa-Bykowski, dziekan wydziału humanistycznego.

Zebranie zagał p. St. Janiszewski, prezes Poznańskiego Koła Międzykor-

poracyjnego. Następnie p. Terlecki zreferował traktat o mniejszościach, poczem przemawiał p. Wardajn, wykazując rozkładowy wpływ Żydów na życie narodu. Na zakończenie zabrał głos p. prof. Sajdak, który choć szkiełowo, jednak głęboko ujął problem żydowski.

Przemówienia przyjmowali zgromadzeni frenetycznymi oklaskami. Specjalną owację zgotowano p. prof. Sajakowi.

Zebranie miało przebieg bardzo uroczysty i poważny.

Przewidywane w tym ustępie zmiany organizacyjne w szkołach akademickich dają powód do największych obaw, zwłaszcza w świetle praktyki rzekomych zmian organizacyjnych w sądownictwie, które także ma zagwarantowane prawo nieusuwalności. To samo należy powiedzieć o możliwości przenoszenia profesorów wbrew ich woli do innych szkół, lub wydziałów.

Również zmiana przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym oznacza wybitne umniejszenie niezależności profesorów, skoro wbrew opinii prawnej i sumieniu rzecznika dyscyplinarnego postępowanie może być wytoczone i prowadzone dalej na rozkaz władzy administracyjnej.

Niezależność nauki i wyższego nauczania w Polsce, niezależność profesorów szkół akademickich, ustawami poręczona, jest oparta na polskiej tradycji wielu wieków i na doświadczeniu wszystkich kulturalnych krajów. Ten dorobek cywilizacyjny nie może być podporządkowany, w sposób policyjny widokom żadnej grupy rządzącej w Polsce.

## Wiadomości potoczne

### KRONIKA MIEJSCOWA

— **Nar. Organizacji Kobiet** skradziono kitarę i kwity. Wobec tego przestrzega się członków N. O. K., aby nieznanym osobom, przedstawiającym kwity, nie wplacali składek. Jedynie upoważniona do zbierania składek jest znana członkom N. O. K. stała sekretarka.

— **Plenarne posiedzenie Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo na Św. Łazarzu** odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 20 w salce Św. Antoniego. Referat wygłosi p. Mąkolska. Prosimy o liczny udział członkiń czynnych i wspierających. Goście mile widziani.

## RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt. „Frankenstein”. Jest to nazwisko młodego uczono, który wynalazł jakieś niezwykłe promienie, mogące wzbudzić w człowieku życie. Uczony konstruuje z części trupów ciała człowieka i przy pomocy niezwykłej maszyny pobudza je do życia. Przez omyłkę wstawił jednak swemu monstrum mózg zbrodniarza i sztuczny ten człowiek popełnia jedno morderstwo za drugim. Wreszcie wynalazca, który stracił panowanie nad swoim dziełem, wyrusza na czele całej obsługi, aby uśmiercić monstrum. Mało brakuje, aby stracił sam przytem życie. Wreszcie zostaje sztuczny człowiek spalony. W obrazie nagromadzony jest cały arsenał wstrząsów i niesamowitości: burza, tętniąca elektrycznością maszyna, sceny morderstw itp. Na ludzi o słabych nerwach robi to wstrząsające wrażenie. Z trudnej roli sztucznego człowieka wywiązuje się Karloff znakomicie.

Nadprogram — tygodnik aktualności i film muzyczny z występem dobrej orkiestry. (ver.)

Kino „Colosseum” wyświetla film p. t. „Człowiek śmiechu”. Jest to jeden z monumentalnych filmów kostiumowych, edytujący epokę historyczną, przedstawianą z niezwykłą dokładnością w strojach i dekoracjach. Scenariusz osnuty jest na ile słynnej powieści Wiktora Hugo p. t. „Człowiek śmiechu”. Akcja rozgrywa się na początku osiemnastego wieku w Anglii, za panowania Jakóba II i królowej Anny. Tragedja człowieka, który przez zemstę został zeszepeczony maską „człowieka śmiechu”, posiada sama w so-

bie moment wstrząsający. Podkreśla go silnie sugestywna gra Conrada Veidta. — Rolę niewidomej Dei gra zapomniana już dziś świetna aktorka Mary Philbin. Film pozostawia silne wrażenie. (ver.)

## KALENDARZYK

Piątek, 11 listopada 1932.

Słońce: wschód 7,06 — zachód 16,06 — długość dnia 9 godzin.

Księżyc: wschód 14,56 — zachód 5,10 — przed pełnią.

Kal. rzk.: Marcin B. — jutro Witold.

Kal. słow.: Spitosław — jutro Nowosław.

## Zebrania

Dziś o 19 Krag Czarnych Trzynastaków, w harcówce.

o 19,30 „Harmonja”, Tow. Kulturalno-Fizyczne, u p. Tomczaka, ulica Wroniecka 13;

o 19,30 Stow. Porządku Publicznego (Wilda), u p. Zawadki, G. Wilda 75;

o 20 „Unja”, Tow. Sport., w lokalu Kolejowców, ul. Spokojna;

o 20 Kolo Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej, w auli ul. Śniadeckich 54;

o 20 „Jutrznia”, Tow. Sport., w salce strzelnicy, ul. Ratajczaka.

## Pogrzeby

Dziś: Śp. Antoniego Domachowskiego o godz. 14 ul. Starolecka 43. — Śp. Franciszka Paszalskiego o godz. 15 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Marii z Bestyńskich Gołasiowej o godz. 15 pl. Karmelicki 1 a. — Śp. Piotra Szajeka o godz. 16 z kapł. Siostr Miłosierdzia ulica Sielska.

## Wielki Turniej Pianistów

Czterech uczniowie Mistrza Paderewskiego SZTOMPKA, SZPINALSKI, BRACHOCKI, DYGAT

koncertować będą niebawem w Poznaniu w Auli Uniwersytetu.

Przed kilkunastu dniami zjechali do kraju czterech uczniowie Mistrza Paderewskiego, jedyni, którzy bez przerwy przez szereg długich lat pracowali przy wielkim „ołtarzu” pianistycznej sztuki Paderewskiego. Są to Henryk Sztompka, Stanisław Szpinalski, Aleksander Brachocki i Zygmunt Dygat.

Przed kilku laty tylko uczniowie — dziś dojrzały artyści, którzy niejedną wielką sukces zapisałi w swych artystycznych memoirach, stanęli oni, kontynuatorzy wielkiej Sztuki swego Mistrza, przed nowym zgoła niecodziennym zadaniem jakie nie było dotąd udziałem żadnego pianisty. Postanowili bowiem wszyscy czterej razem, wystąpić równocześnie na estradzie koncertowej, jako żywy pomnik artystycznej pracy Mistrza w czterech kolejnych wieczorach, na których wykonają gigantyczny program, złożony z utworów wszystkich epok muzycznych. Ten wielki turniej pianistyczny, w którym nietylko walczą, ale współzawodniczyć będą najsławniejsze talenty, oszlifowane w mistrzynież w Morges — odbędzie się w Poznaniu w **środe, 16., w czwartek 17., w piątek 18. i w sobotę 19. listopada br.**, w Auli Uniwersytetu i stanie się niewątpliwie dla Poznania wielką artystyczną sensacją. Zainteresowanie Wielkim Turniejem Pianistów — już dziś bardzo wielkie! Bilety po cenach najniższych od 49 gr — 3 zł są już do nabycia w składzie cygar p. Szrebrowskiego, ul. Gwarna 20. Tel. 56-38. zg 16 663

## TEATRY

Teatr Polski: Dziś — „Mademoiselle”.

Teatr Wielki (Opera): Dziś — „Dolly”.

Teatr Nowy: Dziś — „Poprostu truten” (Premjera).

Komedja Muzyczna: Dziś — „Pod białym koniem”.

Wieczorkowska, Bracki, Tarakiewicz. I-wański, Kersen i inni.

Z Komedji Muzycznej

Dziś oraz w dni następne słynna rewo-komedja muzyczna „...pod białym koniem”, stała czarująca widownie swym przemiłym wdziękiem, słoneczną pogodą, humorem i sentymentem.

Z Teatru Narodowego

(ul. Ratajczaka — Dom Rzemieślnicy)

W niedzielę, 13 bm. trzy przedstawienia. O godz. 15 pełna humoru historyczna sztuka p. t. „Ogniem i Mieczem” a o godz. 17,30 i 20 grany z dużym powodzeniem poemat Mickiewicza „Dziady”. — Bilety wcześniej w firmie A. Szrebrowski, ul. Gwarna 20 od 49—99 gr.

Niedzielnny koncert symfoniczny

Solistą niedzielnego koncertu będzie jeden z nielicznych uczniów mistrza Paderewskiego, Henryk Sztompka. Koncertem dyryguje p. Zygmunt Latoszewski, pod którego kierownictwem wykonane zostaną: Mendelssohna „Symfonia a-moll”, koncert fortepjanowy Chopina f-moll, Dukasa Scherzo symfoniczne i Honaggera „Pastorale d'Ete”.

## TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś i w dni następne najkośniejszą nowością francuska „Mademoiselle” Devala, której ciekawy problem wywołał ożywioną dyskusję. W sobotę o godz. 3 popoł. przedstawienie szkolne dla młodzieży wspaniałego misterjum „Kto-bądź”.

Z Teatru Wielkiego

„Dolly”, jedna z najpiękniejszych operetek ostatnich czasów w świetnym wykonaniu całego zespołu. W sobotę wagnerowski „Tannhauser” z gościnnym występem p. I. Cywińskiej i cenionego tenora scen zagr. M. Sowilskiego.

W niedzielę po poł. po cenach znizowanych przebojowa „Bajadera”.

Z Teatru Nowego

Dziś premjera znakomitej komedji B. Winawera „Poprostu truten”, stanowiącej jedną z najciekawszych nowości polskiego repertuaru współczesnego.

Kapitałna ta komedja daje przepyszny obraz stosunków stołecznych, ukazując całą galerję mistrzowsko uchwyconych typów. Znakomita obsada stanowią pp.: Barwińska, Bracka, Nadworna,

# W sprawie stosunków służbowych profesorów uniwersytetów

W dniu 3 listopada Klub Narodowy wniósł w Sejmie następujący wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy następującą ustawę.

### Ustawa

z dnia ... uchylająca rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października 1932 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24 lutego 1928 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół. (Dz. Ust. Rzp. Nr. 94, poz. 819).

### Art. 1.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 27 października 1932 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24 lutego 1928 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół (Dz. Ust. R. P. Nr. 94, poz. 819) uchyla się.

### Art. 2.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

### Art. 3.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

### Uzasadnienie

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 27 października 1932 r. w sprawie

zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 24 lutego 1928 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół jest naruszeniem ustawy o pełnomocnictwach z 17 marca 1932 r. które w art. 1 wyrażnie wyłącza z zakresu pełnomocnictw ustawy szkolne. Wprawdzie formalnie stosunki służbowe profesorów były unormowane rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej, jednak jest to rozporządzenie z mocą ustawy, wydane na podstawie art. 44, art. 6 Konstytucji i art. 1 lit. a. ustawy z 17 marca 1932 r., ma więc materialną powagę ustawy. Z drugiej strony, z natury organizacji nauk i nauczania wyższego wynika, że pewne zasady organizacyjne, będące rekojmią niezależności profesorów szkół akademickich, nie mogą być oddzielone od podstawowych zasad, na których opierają się stosunki służbowe profesorów. Wydanie tego rozporządzenia nastąpiło bez uprzedniego przedstawienia projektu do zaopiniowania senatom szkół akademickich, co było dotychczas stałe, nawet przez rządy „sanacyjne”, praktykowane. Główną zmianą, będącą ciosem w samodzielność i niezależność nauki w Polsce oraz w polskie szkolnictwo akademickie, jest przepis art. 1 ust. 9, znoszący zasadę nieusuwalności profesorów szkół akademickich.

# Straszny orkan na Jamajce

Liczba ofiar wczorajszego huraganu na Kubie przekracza już 300 osób — W czasie burzy zatonał stojący w porcie torpedowiec

Nowy Jork, 10. 11. (Tel. wł.) — Jamajkę nawiedził wczoraj straszny orkan. Większa część tegorocznego zbioru bananów została zniszczona. — Burza, która towarzyszyła orkanowi, zniszczyła położoną nad wybrzeżem morskim linię kolejową, uniemożliwiając połączenie kolejow. z centrum wyspy.

Katastrofa nie spowodowała ofiar w ludziach.

Nowy Jork, 10. 11. (Tel. wł.) — Według dalszych doniesień z Havany, szkody, wyrządzone przez orkan, jaki przeszedł wczoraj nad morzem Karaibskim i wyspą Kubą, są ogromne. Najwięcej ucierpiała prowincja Cajamajua. Ponadto niemal zupełnie

zniesione zostało miasto Santa Cruz del Sure.

Blizszych wiadomości dotychczas brak, ponieważ połączenia telefoniczne i telegraficzne z tem miastem względnie z jego okolicą są zupełnie zerwane.

Znajdujący się w czasie burzy w porcie w Ballmato Cap torpedowiec kubański zaginął i dotychczas niema

o nim żadnych wiadomości. Koła rządowe obawiają się, że zaskoczony został przez orkan i zatonał.

Nowy Jork, 10. 11. (Tel. wł.) Jak donoszą z Havany, liczba ofiar wczorajszego orkanu w prowincji Camajua i w mieście Santa Cruz przekracza obecnie 300 osób.

## W kraju i w świecie

— **Ambasador Rzeczypospolitej w Londynie, p. Skirmuntt**, obchodził wczoraj 10-lecie nieprzerwanego kierownictwa placówką dyplomatyczną w Londynie. W imieniu korpusu dyplomatycznego w Londynie składał mu gratulacje ambasador Francji, p. Fleuriu.

— **Wdowa po straconym mordercy** prezydenta Francji, Gorgulowa, przebywająca obecnie u rodziców w niemieckiej Szwajcarii, powiła córeczkę.

— **Nagroda Nobla** w dziedzinie literatury za r. 1932 przyznana została pisarzowi angielskiemu J. Galsworthyemu.

## Śmiertelny skok z wieży radjowej

Berlin, 10. 11. (PAT). Wczoraj wieczorem z górnej platformy 100-metrowej wieży radjostacji berlińskiej rzuciła się nieznaną kobietą i odniosła śmiertelne obrażenia. Ciało kobiety zawisło na parapecie zakładu restauracyjnego, znajdującego się na pierwszej platformie wieży na wysokości 50 m. rad ziemią. Desperatkę przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym; — wkrótce ona zmarła.

Jest to już druga śmiertelna ofiara skoku z wieży radjostacji berlińskiej w ciągu niespełna tygodnia. Przed kilku bowiem dniami zabił się podczas próby skoku z tej wieży wynalazca nowego systemu spadochronu Werburg.

## Zajście z żydami

W środę wieczorem w wyniku prowokacji żydowskich doszło na ul. Mokrej i Żydowskiej do zajść, podczas których pobito trzech Żydów.

W rezultacie tych zajść Pogotowie Lekarskie (55-55) opatrzyło poranionych. Aron Pelc z Warszawy (Nalewki 15), z zawodu krawca odniósł ranę tłuczoną na głowie. Kupiec Lachman Feingold z Poznania (ul. Półwiejska 10) miał ranę tłuczoną pod okiem i posinienie na lewej skroni. Trzeci Żyd nazwiskiem Wobsi z Poznania (ul. Kochanowskiego 10) z zawodu kupiec, miał poranioną wargę i potłuczenia na głowie. (kl.)

## Telegramy niedoreczone

zalegające w Urzędzie Telefoniczno-Telegraficznym, ul. Pocztowa nr. 6, I piętro, pokój 123. Telefon 57-00.

- 1) Szamotuły — Szrankiewicz, Chełmońskiego 9.
- 2) Ostrów pozn. — Tomira Stońska, Grunwaldzka 18.
- 3) Bydgoszcz — Bogumiła Maleńska, pensjonat Rowecka, Gwarna.
- 4) Ostróg n. Koryniem — Wolińska, Chwaliszewo 60-62.

Za ogłoszenia i reklamy w odpowiedzi administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

## Witraż Wyspiańskiego w kościele św. Wojciecha



W związku z uroczystościami, jakie odbędą się w 25-lecie śmierci wielkiego poety i plastyka Stanisława Wyspiańskiego, należy nadmienić, że w Poznaniu znajduje się reprodukcja jednego z jego witraży i to w kościele św. Wojciecha.

Witraż, fundowany w roku 1910 przez ówczesnego proboszcza kościoła św. Wojciecha śp. ks. Bolesława Kościelskiego, znajduje się w lewej nawie wspomnianej świątyni i przedstawia błogosławioną Salomeę. Widzimy tam bł. Salomeę w habicie franciszkańskim, asceckę, z głową w aureoli. Główny ornament z lilij skomponowany został specjalnie do poznańskiego witrażu przez Stefana Matejkę, bratanka i ucznia słynnego mistrza Jana.

Witraż wykonany został w znanych zakładach inż. S. G. Żeleńskiego w Krakowie, gdzie wykonane były również inne witraże Wyspiańskiego i Mehoffera.

Ilustracja nasza przedstawia reprodukcję witrażu Stanisława Wyspiańskiego, błogosławioną Salomeę w kościele św. Wojciecha w Poznaniu; u dołu widoczny herb fundatora „Strzemię”. (kl.)

### KINO „METROPOLIS“

Na ogólne życzenie Szan. Publiczności wystąpi słynny Profesor

### MEFISTO I JEGO MEDIUM

po raz drugi w sobotę, dnia 12 listopada, br. o godz. 11 wiecz. na specjalnym seansie magnetyczno-spirytystycznym z urozmaiconym programem. Najciekawszym punktem programu będzie medium t. zw. niebezpieczna kobieta w eksperymencie „Parawan indyjski i gilotyna śmierci”. Sztuka ta została zademonstrowana przed królem Machan-Harid w haremie indyjskim. Ceny miejsc najniższe — od 45 gr. Przedprzedaż biletów w kinie „Metropolis“.

### KINO „METROPOLIS“

Kino „Metropolis“

Od piątku 11 bm.

Kino „Metropolis“

# LEGJON ULICY

w którym trójka miłutkich wisusów

**Stefek Rogulski — Zosia Mirska — Tadzio Fijewski**

pokaże jak się w Warszawie sprzedaje gazety

Ceny od 45 groszy.

Seanse: 4,30 — 6,30 — 8,30.

Ceny od 45 groszy

Seanse: 4,30 — 6,30 — 8,30.

Kino „Metropolis“

Na scenie:  
PROF. MEFISTO

Kino „Metropolis“

r 706

## Notowania dewiz z dnia 10 listopada 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań . . . . .	6	—	100 zł	—	57,62	47,15	29,25	—	286,—	377,75	58,15	79,41
Warszawa . . . . .	6	—	100 zł	—	—	47,15	—	—	—	—	—	—
Gdańsk . . . . .	4	173,52	100 Gd. gld.	173,50	—	81,95	—	—	—	662,10	—	—
Berlin . . . . .	4	212,34	100 R. M.	211,75	—	—	—	—	—	803,—	123,25	168,30
Belgia . . . . .	3 1/2	123,94	100 Belg.	123,90	71,25	58,42	13,155	23,775	604,75	353,75	72,10	98,45
Bukareszt . . . . .	7	172,—	100 l.	—	—	2,517	555,—	—	15,15	—	3,085	—
Budapeszt . . . . .	4 1/2	153,90	100 pengo	—	—	24,87	—	—	—	—	—	124,29
Holandj. . . . .	2 1/2	358,31	100 gld. hol.	358,50	206,60	169,23	8,18	40,165	1024,—	—	208,525	285,70
Kopenhaga . . . . .	5	238,88	100 k. d.	—	—	72,03	19,19	17,17	—	—	89,10	119,40
Londyn . . . . .	2	43,38	1 funt szterl.	29,30	16,855	13,82	—	3,28	83,72	110,95	17,09	23,30
Nowy York . . . . .	2 1/2	8,91,41	1 dolar	8,92	513,88	4,209	328,56	—	25,487	33,72	519,37	709,20
Paryż . . . . .	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	34,99	20,15	16,51	—	—	—	132,15	20,465	27,82
Praga . . . . .	5	180,62	100 k. cz.	26,41	15,22	12,465	110,81	—	75,50	—	15,38	21,02
Rzym . . . . .	5	172,—	100 l.	—	—	21,55	64,31	5,12	130,55	172,90	26,59	37,—
Szwajc. ja . . . . .	2	172,—	100 fr. szwajc.	171,90	98,97	81,05	17,07	—	491,—	649,75	—	134,60
Sztokholm . . . . .	4	238,38	100 k. szw.	—	—	73,18	18,86	17,45	445,50	—	90,50	121,25
Wiedeń . . . . .	6	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	28,15	—	—	—	—	—

## Hallo! ROGALE ŚWIĘTOMARCIŃSKIE

znane powszechnie z nadzwyczajnej dobroci — wypiekane tylko na czystym maśle — p. leca

Wiedeńska Piekarnia, Al. Marcinkowskiego 17a  
nr 16 685

## WYSZYŃK

butelkowa sprzedaż wyrobów wódeczanych, położona w ruchliwym miejscu dobrze prosperująca z powodu choroby natychmiast do **sprzedania**. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zg 16 656

## Dla mego syna, który 2 lata prakt., poszukuję miejsca

za opłatą za utrzymanie w intens. gosp. roln., celem dalszego szkolenia się, gdzie będzie miał możność prowadzić konwersację polską i będzie traktowany jako członek rodziny **Hrabia Alvensleben, Głuchowo, pow. Chełmno (Pomorze)**.  
zg 16 665

## ŁUPACZE

(dorsze) świeże i lososie świeże Zajęcie } łopatki i kombry skoczki bazanty — poleca Gdański Dom Delikatessów M. Rotnicki — Poznań Fr. Ratajczaka 35 — Tel. 23-48 nr 16 634

## 1 SPRZEDAŻE

**Materiały męskie** Płaszczowe, ubran.owe Sortymenty podszewek. Najlepsze wyroby Bielskie jak najtaniej poleca Złotogórski, Poznań Kramarska 19/20 I. piętro. Hurt. — Detal. Pr 63867-43.110

**Dom** nowowynbudowany w Poznaniu, dochód 5 000 rocznie za 35 000 sprzedam ewentualnie zamienię na parcelę z dopłatą. Dudek. Wielkie Garbary 34. Zdg 45 806

## 22 ROZMAITE

**Dywany** kilimy repara. — Tabernacki Wielkie Garbary 4, dom ogrodowy m. 19  
zg 4091

## Pracownia eleganckich futer damskich

**Marjana Pławińskiego** obecnie tylko Plac Nowomiejski 6a wysoki parter. Ceny bardzo przystępne. Pr 6392-57.398

## Inwalida

wojenny posiadający koncesje na wyszynek i butelkwa sprzedaż wyrobów alkoholowych, odda koncesje do eksploatacji. Zgłoszenia przyjmuje Towarzystwo Pomocy Inwalidom Wojskowym, Poznań ul. Koźła 8, pokój 5. telefon 39 97. Zdg 45 686/7

## 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących osady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenę drobnych

## Krawcowa warszawska

wykonuje wszelkie roboty szycia oraz sama praktycznie kroci szuka osady w Poznaniu do magazynu. Wyspiańskiego 21. m. 14 Zdg 45 772

## Starsza

dziewczyna z prowincji, mająca dobre świadectwo, poszukuje osady od 1. 12. 1932 z gotowaniem i do wszyskiego, także może być z praniem. Oferty Kurjer Pozn. Zdg 45 739

## Pani

młoda, inteligentna milej powierchowności, znająca dobrą tania kuchnię, zaprawa robotką, kochająca dzieci poszukuje osady. Oferty Kurjer Poznański Zdg 45 288

## Przedpłata

na miesiąc listopad 1932 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przekład w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odroczenia.

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potoczniemi 200 gr. od 1-lamowego miłm. nia porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 11, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówek); słowo nagłówekowe (tłuste) 25 gr. każde; matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.